

Schreiber ugasiła gaśnicą Ostatnie Pokolenie

13 grudnia 2024

W rocznicę interwencji gaśnicowej posła Grzegorza Brauna w polskim Sejmie wzór z niego wzięła Marianna Schreiber. Aktywistka „ugasiła” zapędy ekoterrorystów z Ostatniego Pokolenia, którzy od tygodni prowadzą blokady dróg. Prawnik wyjaśnia, co może jej grozić.

[]

32-latka weszła do siedziby Ostatniego Pokolenia i odpaliła gaśnicę. Powiedziała ekoterrorystom, że „im się należy”. Wcześniej Schreiber rozmawiała też z ekoterrorystami, którzy blokowali Wisłostradę. „Tak się powinno traktować terror***stów z Ostatniego Pokolenia, którzy każdego dnia blokując ulice, blokują przejazd karetek, do lekarzy, narażają nas na śmierć. A potem śmieją nam się w twarz. Dokąd mamy czekać? Aż ktoś zginie?” – napisała na portalu „X”. „Protestuje przeciwko bezwzględny terror***stom. Protestuję przeciwko wynajmowaniu im 190-metrowego lokalu na Kruczej 17 za 3 tysiące zł. Protestuje przeciwko bezradności wobec bandytyzmu na niewinnych ludziach” – oświadczyła patoccelebrytka.

„Okolo godziny 15:40 miała miejsce interwencja policji związana z rozpyleniem gaśnicy proszkowej. Trwają czynności zmierzające do ustalenia okoliczności zdarzenia. Na chwilę obecną nie ma kwalifikacji czynu” – powiedziała „Faktowi” stołeczna policja.

Schreiber odniosła się do zajścia także na „Facebooku”. „Wszyscy, absolutnie wszyscy, którzy dziś potępiają moją obronę obywatelską przed Ostatnim Pokoleniem, które jutro zablokuje karetki w godzinach szczytu na najbardziej ruchliwej ulicy w Warszawie, oznajmiam – jesteście współodpowiedzialni

za każde narażenie na śmierć ludzi przez ich działania. Wy, instytucje, które nic z nimi nie robią – będziecie odpowiedzialni razem z nimi” – napisała.

Ostatnie Pokolenie zapowiedziało bowiem kolejną blokadę Wisłostrady na piątek na godz. 17:00.

„Możecie mnie karać. Ale wiem, że miałam więcej jaj niż wszyscy, którzy tylko piszą komentarze albo trąbią – siedząc w autach. Nie ma mojej zgody na to, by moje podatki, które idą na ochronę ludzi, na drogi – były wyrzucane do śmietnika, bo ostatnie pokolenie „może” nas terroryzować. Bo ma przyzwolenie od Prezydenta Warszawy. Nie ma na to mojej zgody!” – skwitowała.

A o tym, co może grozić Mariannie Schreiber za ten czyn, mówił w rozmowie z „Faktem” prawnik Piotr Milik. „Może być brany pod uwagę art. 51 »Kodeksu wykroczeń« »Kto (...) zakłóca spokój, porządek publiczny [...] albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny«” – stwierdził. Jak dodał, „tu wchodzi w grę ewentualnie art. 217 Kk: »Kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku«”. Milik wskazał, że „w tym drugim przypadku będzie to już przestępstwo, a nie jedynie wykroczenie”. „Jest to przestępstwo prywatnoskargowe, więc sprawcę trzeba oskarżyć samodzielnie” – zaznaczył. Ale do sprawy można też podejść inaczej. „Można też uznać, że działanie pani Marianny Schreiber stanowiło rodzaj happeningu, miało zwrócić uwagę na ważny problem społeczny, jakim jest blokowanie dróg publicznych przez aktywistów, być może wówczas sąd uzna jej działanie za nieszkodliwe społecznie. Wówczas zachowanie pani Schreiber nie będzie nawet wykroczeniem, bo wykroczenie to czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę w czasie jego popełnienia” – wyjaśnił prawnik.

Autorstwo: MMP

Na podstawie: Fakt.pl, [X.com](#)

Źródło: [NCzas.com](#)